

## **Dawid Mielnik: Tropy platońskie w twórczości Tolkiena**

Tolkien, jako doskonały znawca literatury, z pewnością musiał w mniejszym lub większym stopniu zapoznać się z myślą starożytnego filozofa. A jeżeli tak, to istnieje duża doza prawdopodobieństwa, że część z jego poglądów aplikował na potrzeby własnej mitologii. Jak daleko sięgało owo zapożyczenie i które elementy są wspólne dla idei obydwu myślicieli? – pyta dr Dawid Mielnik w artykule dla „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Tolkien. Władca wyobraźni”.

Zarówno Tolkien, jak i Platon na tle swoich epok byli bardzo płodnymi pisarzami. Obaj lubili posługiwać się mitami dla przekazania pewnych poglądów, poruszali ważne tematy o wyraźnym filozoficznym rysie. Wreszcie zarówno Tolkien, jak i Platon stali się wielkimi autorytetami dla całych rzesz swoich fanów czy spadkobierców.

Powodów, dla których warto podejmować się próby wskazania podobieństw pomiędzy ideami obydwu myślicieli, jest bardzo dużo. Tolkien, jako doskonały znawca literatury, z pewnością musiał w mniejszym lub większym stopniu zapoznać się z myślą starożytnego filozofa. A jeżeli tak, to istnieje duża doza prawdopodobieństwa, że część z jego poglądów aplikował na potrzeby własnej mitologii. Jak daleko sięgało owo zapożyczenie i które elementy są wspólne dla idei obydwu myślicieli? Na te pytania postaramy się odpowiedzieć w niniejszym tekście, ograniczając się jednak, ze względu na niezwykłą

obszerność materiału, tylko do kwestii najistotniejszych, a więc związanych z takimi zagadnieniami, jak: kosmogonia, antropologia, tanatologia i eschatologia.

Jednym z najbardziej rzucających się w oczy podobieństw pomiędzy myślą Platona a mitologią zaproponowaną przez Tolkiena jest kwestia dotycząca powstania świata. Już w pierwszym opowiadaniu zawartym w zbiorze *Silmarillion* czytamy, że Iluvatar powołał świat do istnienia przy ścisłym współdziałaniu muzyki tworzonej przez Ainurów. Tolkien wyraźnie zaznacza, że śpiewana przez Jego Dzieci „Wielka Muzyka” była kształtowana z „tematu” Iluvatara, co sugeruje, że to właśnie On był pierwszorzędnym i głównym twórcą fundamentu nowopowstałego świata. Elementy tej myśli nietrudno jest odnaleźć w jednym z najbardziej znanych dialogów Platońskich o tytule *Timajos*. Utwór ten odegrał szczególnie wielką rolę w średniowiecznym chrześcijaństwie, kiedy to, ze względu na zawarty tam opis stworzenia wszechświata, był chętnie zestawiany z prapoczątkami rzeczywistości opisanymi w Księdze Rodzaju.

Na czym polega owo podobieństwo? Przede wszystkim w dialogu Platona rzeczywistość materialna zostaje powołana do istnienia przez głównego architekta, Demiurga, który wykorzystując dostępne mu narzędzia (odwiecznie istniejącą materię oraz świat idei), kształtuje wszechświat. Także Ainurowie w mitologii Tolkiena korzystają z uprzednio istniejących „składników” w celu stworzenia „Wielkiej Muzyki”, z której narodzi się świat – brytyjski autor fantasy wyraźnie bowiem zaznacza, że tematy muzyczne zostały nadane Ainurom przez samego Iluvatara, a zatem były od nich niezależne. W dalszej kolejności możemy zauważyć podobieństwo na poziomie pewnej niedoskonałości świata. W mitologii Tolkiena do śpiewanej przez Ainurów muzyki, z

której później Iluvatar wyprowadzi świat materialny, z powodu Melkora wkradł się pewien dysonans muzyczny zaburzający harmonijną pieśń Dzieci Iluvatara. W filozofii Platona niedoskonałość świata materialnego wynika w pierwszej kolejności z niedoskonałego składnika, jakim Demiurg posłużył się podczas formowania materialnej rzeczywistości. Istotne jest jednak to, że w obydwu przypadkach świat z samej swej natury powinien być dobry, jego defekt zaś jest wynikiem „niezaplanowanego” działania.

*W filozofii Platona  
niedoskonałość świata  
materialnego wynika w  
pierwszej kolejności z  
niedoskonałego składnika,  
jakim Demiurg posłużył się  
podczas formowania  
materialnej rzeczywistości*

Podobieństwo  
możemy również  
odnaleźć na  
poziomie ilości osób  
uczestniczących w  
procesie  
powstawania świata.  
W przypadku  
mitologii Tolkiena  
obok  
pierwszorzędnego  
twórcy (Iluvatara)

swoją dużą rolę przy stwarzaniu świata materialnego odgrywają Ainurowie. W dialogu Platona główny architekt świata (Demiurg) posługuje się młodszymi bogami po to, by to oni ostatecznie doprowadzili świat do jego finalnej postaci. Z jednej więc strony owi młodszy bogowie mają swój aktywny udział w procesie powstawania świata, z drugiej zaś strony nie mają oni pełnej wiedzy o tym świecie, ponieważ zostali stworzeni w chwili, gdy świat został już w pewien sposób ukształtowany. Dość łatwo można się dopatrzeć aluzji do mitu Tolkiena, kiedy ten mówi o mądrości wszczepionej w świat, która to mądrość nie została objawiona nawet Ainurom. Oczywiście

podobieństwo w fakcie pochodzenia obu grup współtwórców od głównego twórcy (młodszych bogów od Demiurga i Ainurów od Iluvatara) jest oczywiste. Na koniec warto również zwrócić uwagę na mniej oczywiste podobieństwo. W filozofii Platona dużą rolę w procesie organizacji świata odgrywa harmonia i odpowiednie proporcje poszczególnych składników. W mitologii Tolkiena harmonia i muzyka, składająca się przecież z odpowiedniego metrum, również są niezwykle istotne.

Pozostawiając na boku bardzo ciekawe problemy kosmogoniczne, warto skierować się na chwilę w stronę antropologii i tanatologii, które to dziedziny również pozwalają na zaobserwowanie pewnych podobieństw pomiędzy myślą Platona i Tolkiena. Chodzi konkretnie o sposób postrzegania śmierci. W filozofii starożytnego myśliciela śmierć jednoznacznie była postrzegana w kategoriach pozytywnych jako wielki dar dla człowieka. Takie stanowisko Platona wynikało z przyjętej przez niego antropologii, według której człowiek był zredukowany jedynie do niematerialnego wymiaru, podczas gdy sfera cielesna była koniecznym, ale niechcianym dodatkiem do niej. Faktycznie ciało było traktowane jako swoistego rodzaju więzienie duszy, co na gruncie filozofii Platońskiej było niekiedy wyrażane przez bardzo sugestywną grę słów *soma* – *sema* (gr. ciało – grób). Ta właśnie redukcja doprowadziła do bardzo optymistycznego patrzenia na moment śmierci, który zapewniał człowiekowi wyzwolenie z więzienia ciała.

Chociaż mitologia Tolkiena daleka jest od tak skrajnie dualistycznego modelu antropologicznego, to jednak warta odnotowania jest wzmianka poczyniona przez autora w jednym z opowiadań zawartych w dziele *Silmarillion*, w której Tolkien wypowiada się o śmierci w kategoriach daru zazdroszczonego ludziom nawet przez Valarów. Dar

tymczasem jest rzeczywistością pozytywną. Obydwaj autorzy zatem patrzą na śmierć jako na coś dobrego, choć jednocześnie należy być świadomy dużej różnicy pomiędzy Tolkienem a Platonem, jeżeli chodzi o miejsce śmierci w całym systemie myślowym. Pozostając w tematyce antropologicznej, warto również odnotować, że obydwoj autorzy opowiadali się za wizją dualistyczną, aczkolwiek trzeba mieć świadomość tego, że jest to dość powszechny motyw.

*Z faktu, że pomiędzy obydwoj mitologiami dostrzegamy ewidentne podobieństwa, wcale nie musi wynikać wzajemna zależność obydwoj systemów*

Innym ciekawym podobieństwem zasługującym na bardziej szczegółowe omówienie jest natomiast problematyka szeroko rozumianej reinkarnacji. W

filozofii Platona pogląd, że dusza ludzka przechodzi przez kolejne kręgi wcieleń aż do ostatecznego wyzwolenia z ciała, stanowi ważną oś jego systemu filozoficznego. Pewną formę nauki o reinkarnacji odnaleźć można również w mitologii Tolkiena. Brytyjski autor fantasy podaje bowiem, że umarłe elfy są zabierane przez Mandosa do Valinoru, skąd „mogą kiedyś powrócić”. Zdanie to wyraźnie sugeruje możliwość powrotu zmarłego, przy czym autor nie sprecyzował, czy ów powrót ma miejsce do tego samego ciała czy może do innego. W pierwszym przypadku mielibyśmy aluzję do wskrzeszenia, w drugim – do reinkarnacji (por. przypadek Glorfindela). Generalnie dopatrywanie się w tym miejscu aluzji do reinkarnacji nie miałoby większej siły dowodowej, gdyby nie fakt, że blisko cytowanego zdania Tolkien umieścił informację o elfach, którzy „mogą odczuwać znużenie po dziesięciu tysiącach stuleci istnienia”. Chociaż Platon nie był do końca

konsekwentny w swych zapatrywaniach z dziedziny eschatologii, to jednak należy mieć na uwadze, że według jednej z trzech zawartych w jego pismach wersji ludzka reinkarnacja kończy się po upływie dziesięciu tysięcy lat, co dość łatwo rodzi skojarzenia z okresem podanym przez brytyjskiego pisarza. Jeżeli Tolkien inspirował się tym elementem nauki Platońskiej, mógł posłużyć się ukrytą aluzją do koncepcji reinkarnacji, którą to koncepcję obeznani z filozofią starożytnego myśliciela czytelnicy łatwo mogliby rozpoznać.

Czy wskazane podobieństwa stanowią dowód na to, że Tolkien korzystał z myśli Platona? Warto mieć na uwadze mądrą naukową zasadę, która mówi „analogia nie rodzi genealogii”. Z faktu, że pomiędzy obydwoma mitologiami dostrzegamy ewidentne podobieństwa, wcale nie musi wynikać wzajemna zależność obydwu systemów. Równie dobrze te podobieństwa mogą być przypadkowe. Nie zmienia to jednak tego, że wskazane elementy Platońskiego systemu faktycznie mogły być komponentami inspirującymi Tolkiena podczas tworzenia własnej mitologii, która ujmie serca wielkich rzesz fanów na całym świecie na wzór mitologii Platońskiej, która uczyniła to samo całe stulecia temu czy, mówiąc językiem Tolkiena, we wcześniejszej erze świata.

*Dr Dawid Mielnik*